



Sygn. akt II UK 34/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Halina Kiryło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z wniosku P. Spółki z o.o. w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanego Wojciecha J.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 czerwca 2010 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 lipca 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. decyzją z dnia 6 maja 2006 r. stwierdził, że Wojciech J. nie podlega w okresie od dnia 8 sierpnia 2003 r. do dnia wydania decyzji ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie

umowy o pracę w P. sp. z o.o. oraz stwierdził, że w okresie od dnia 1 czerwca 2003 r. do dnia wydania decyzji podlega on ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła P. Spółka z o.o., domagając się jej zmiany poprzez orzeczenie, że w okresie od dnia 8 sierpnia 2003 r. do dnia wydania rozstrzygnięcia przez organ rentowy Wojciech J. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z odwołującą się.

W odpowiedzi na odwołanie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 9 maja 2008 r. zmienił zaskarżoną decyzję poprzez uznanie, że Wojciech J. od dnia 8 sierpnia 2003 r. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w P. Spółce z o.o. w W.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Wojciech J., od dnia 13 września 2002 r. jedyny wspólnik w P. Spółki z o.o., w dniu 8 sierpnia 2003 r. zawarł w zwykłej formie pisemnej umowę o pracę z tą Spółką, reprezentowaną przez Monikę Ż., pełnomocnika powołanego uchwałą Zgromadzenia Wspólników z dnia 10 lipca 2003 r. Na podstawie wspomnianej umowy powierzono pracownikowi obowiązki prezesa zarządu Spółki. Warunki zatrudnienia ustalone w umowie o pracę przewidywały zatrudnienie Wojciecha J. w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w kwocie 20.000 zł brutto miesięcznie. W dacie zawarcia umowy zarząd Spółki był dwuosobowy, a jego członkami byli Wojciech J. oraz Rafał R. Z tytułu zawartej umowy o pracę P. Spółka z o.o., jako płatnik składek, od dnia 8 sierpnia 2003 r. odprowadzała składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudnienia zainteresowanego. W dniach od 2 marca 2006 r. do 3 marca 2006 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę u płatnika składek P. Spółki z o.o. Wskazać w tym miejscu należy, iż postępowanie to zostało przeprowadzone po upływie ponad 2,5 lat od zawarcia umowy o pracę, a poza sporem było opłacanie przez cały ten okres składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu zatrudnienia zainteresowanego. W wyniku kontroli organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy przypomniał, że w odniesieniu do członków zarządu, którzy nie są członkami jednoosobowych zarządów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jednocześnie ich jedynymi udziałowcami, w dniu zawarcia pomiędzy zainteresowanym a odwołującym się umowy o pracę obowiązywał przepis art. 210 § 1 k.s.h. w aktualnym brzmieniu.

Zgodnie z tą regulacją, w umowie między spółką a członkiem zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Jednocześnie powołany przepis nie przewiduje szczególnych wymogów co do formy dokonania czynności prawnej w postaci umowy. Wymóg formy pisemnej wynika natomiast z art. 29 § 2 k.p., który stanowi, iż umowę o pracę zawiera się na piśmie. Przepis art. 29 § 2 k.p. nie przewiduje rygору nieważności dla braku zachowania formy pisemnej.

Zgodnie natomiast z art. 173 k.s.h., w przypadku, gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności, chyba że ustawa stanowi inaczej, a w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki oświadczenie, o którym mowa, wymaga formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. Brzmienie tej regulacji w dniu zawarcia umowy o pracę między odwołującym się a zainteresowanym różniło się o tyle, iż oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymagało formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym bez względu na to, czy było składane w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, czy nie, chyba że ustawa stanowiła inaczej.

Nadto, obecnie, w przypadku, gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1 k.s.h., jest zarazem jedynym członkiem zarządu, czyli gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, a jest on jedynym członkiem zarządu, przepisu art. 210 § 1 k.s.h. nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego, a o każdorazowym dokonaniu takiej czynności notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego. Cytowana regulacja obowiązywała także w dniu zawarcia umowy o pracę pomiędzy

zainteresowanym a odwołującą się, a wynikała z innego przepisu - art. 173 § 2 i 3 k.s.h. W sytuacji więc, gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, umowa między spółką a członkiem zarządu wymaga dla swojej ważności formy aktu notarialnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, iż w sprawie ma jednak zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h. Jak wynika bowiem z dokumentów oraz zawartych w pismach procesowych twierdzeń obu stron postępowania, w dacie zawarcia umowy o pracę między Spółką a zainteresowanym zarząd Spółki był dwuosobowy. Okoliczność ta wyklucza stosowanie w niniejszym stanie faktycznym obecnego art. 210 § 2 k.s.h i przewidzianego w nim wymogu zawarcia umowy o pracę w formie szczególnej. W sprawie nie ma też zastosowania art. 173 k.s.h., gdyż reguluje on kwestie jednostronnych oświadczeń woli składanych Spółce i tym samym nie dotyczy umów.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, nawiązanie stosunku pracy wymagające zgodnego oświadczenia woli pracownika i pracodawcy (art. 11 k.p.) może nastąpić nie tylko przez wyraźne i ujęte w formie pisemnej oświadczenia woli pracownika i pracodawcy, jak tego wymagają przepisy (art. 29 k.p.), ale także przez złożenie oświadczeń dorozumianych, wynikających z zachowania stron.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego wady oświadczeń woli dotyczące umów o pracę - nawet powodujące ich nieważność - nie skutkują w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W tych stosunkach prawną doniosłość ma jedynie zamiar obejścia prawa przez dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia w sytuacji, w której stronom umowy o pracę przyświeca intencja włączenia do ubezpieczenia społecznego (i uzyskania świadczeń płynących z tego ubezpieczenia) pod pozorem zatrudnienia. Ma to miejsce wówczas, gdy dochodzi do ubezpieczenia osoby niebędącej podmiotem ubezpieczenia w rozumieniu wyżej cyt. art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nieświadczącej pracy i przez to nienoszącej cech „zatrudnionego pracownika”.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, odwołująca się i zainteresowany przedstawili dowody, z których wynika zawarcie umowy o pracę i rzeczywiste

świadczenie pracy. Art. 22 § 1¹ k.p. nie ustanawia wprawdzie domniemania prawnego ani fikcji prawnej zawarcia umowy o pracę, ale pisemna umowa o pracę jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Występująca w aktach sprawy pisemna umowa o pracę z dnia 8 sierpnia 2003 r., stanowi dowód złożenia odpowiednich oświadczeń woli (zawarcia umowy o pracę). W tej sytuacji to organ rentowy powinien wykazać, że oświadczenia woli wynikające z umowy o pracę były fikcyjne, czego nie uczynił, lecz przyjął zgłoszenie zainteresowanego do ubezpieczenia i nie kwestionował tytułu zgłoszenia oraz przyjmował składki.

Na skutek apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 9 lipca 2009r., prostując oczywistą niedokładność w oznaczeniu przedmiotu sprawy w komparycji zaskarżonego orzeczenia, zmienił wyrok pierwoszinstancyjny i oddalił odwołanie.

W postępowaniu apelacyjnym Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe i ustalił, iż od dnia zarejestrowania P. Spółki z o.o. (tj. od dnia 5 maja 2003 r.) do dnia 31 lipca 2006 r. Wojciech J. pozostawał jedynym wspólnikiem Spółki. W dniu 8 sierpnia 2003 r., tj. w dacie zawarcia umowy o pracę, był członkiem dwuosobowego zarządu Spółki. Jej wiceprezesem był wówczas Rafał R., wpisany do rejestru przedsiębiorców KRS na 3 dni przed zawarciem umowy o pracę, tj. 5 sierpnia 2003 r. Od dnia 31 grudnia 2004 r. Wojciech J. został wpisany do KRS jako prezes zarządu i z tym samym dniem zarząd stał się jednoosobowy wobec wykreślenia z KRS Rafała R. W dniu 31 lipca 2006 r., a więc po zapadnięciu zaskarżonej decyzji, do KRS została wpisana, jako wiceprezes zarządu, Monika Ż. Ponadto ustalono, iż w związku z zawarciem umowy o pracę Wojciech J., jako członek zarządu, wykonywał obowiązki prezesa zarządu Spółki, tj. obowiązki członka zarządu (prezesa) wynikające z Kodeksu spółek handlowych. Czynności zarządcze w Spółce wykonywał razem z drugim członkiem zarządu, Rafałem R., a po jego odwołaniu z zarządu – samodzielnie. Wojciech J. wykonywał także pewne czynności w zakresie projektów realizowanych przez Spółkę, która generalnie zajmowała się doradztwem przy sprzedaży przedsiębiorstw. Zainteresowany prowadził niektóre projekty samodzielnie, a przy

niektórych miał do pomocy dwóch pracowników. Przez „projekt” rozumiano wszystkie prace związane z określonym zadaniem, tj. prywatyzację jakiegoś podmiotu, czy też jego sprzedaż. Przy wykonywaniu projektów generalnie realizowano zadania wynikające z umów zawartych przez Spółkę, a podpisanych przez zainteresowanego bądź Rafała R. W Spółce nie był zatrudniony pracownik najemny w celu wykonywania funkcji zarządcy. Wojciech J. „odpowiadał i rozliczał się” przed Zgromadzeniem Wspólników w jego osobie, gdyż do dnia 31 lipca 2006 r., a więc nawet w okresie niemal 3 miesięcy po wydaniu zaskarżonej decyzji, pozostawał jedynym wspólnikiem Spółki. Zainteresowany pobierał stałą pensję, a na okoliczność jej wypłaty prowadzono listę płac. Wysokość wynagrodzenia „była ustalona przez zarząd, czyli przez zainteresowanego i drugiego członka zarządu”. Podobnie było z „udzielaniem” zainteresowanemu urlopu wypoczynkowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ferując zaskarżony wyrok Sąd I instancji naruszył skutek błędnego zastosowania prawa materialne w postaci art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r., Nr 11, poz. 74 ze zm.) poprzez przyjęcie, że Wojciech J. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu stosunku pracy oraz art. 22 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że Wojciech J., będący jedynym wspólnikiem P. Spółki z o.o., zawarł z tą Spółką skuteczną umowę o pracę na stanowisku członka zarządu, tj. umowę, na podstawie której został nawiązany między stronami stosunek pracy.

Sąd Okręgowy przy wyrokowaniu dopuścił się także naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w kontekście normy art. 22 § 1 k.p. i brak oceny, czy w istocie strony umowy o pracę z dnia 8 sierpnia 2003 r. nawiązały na jej podstawie stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

W świetle zaistniałego w sprawie stanu faktycznego należy uznać, że powstały na podstawie „umowy o pracę” z dnia 8 sierpnia 2003 r., zawartej pomiędzy Wojciechem J. a P. Spółką z o.o., stosunek prawny, nie charakteryzował się wszystkimi istotnymi cechami stosunku pracy określonymi w art. 22 § 1 k.p.

Za konstytutywne cechy stosunku pracy, odróżniające go od innych stosunków prawnych należy uznać: dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w

sposób ciągły, podporządkowanie, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem i odpłatny charakter zatrudnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadniczy problem prawny występujący w rozpoznawanej sprawie dotyczy ważności umowy zawartej pomiędzy jedynym wspólnikiem spółki prawa handlowego, będącym jednocześnie jednoosobowym zgromadzeniem wspólników i powołanym przez to zgromadzenie członkiem zarządu spółki, a tą spółką reprezentowaną przy zawieraniu umowy przez pełnomocnika ustanowionego przez jednoosobowe zgromadzenie wspólników.

Nie można podzielić poglądu, że nieważna jest umowa o pracę zawarta przez jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z tą spółką, jeżeli spółkę reprezentował przy tej czynności pełnomocnik ustanowiony przez wspólnika działającego jako zgromadzenie wspólników. Pogląd, że każda umowa zawarta w opisanych warunkach pomiędzy jedynym wspólnikiem jednoosobowej spółki a tą spółką jest z założenia nieważna, został już zakwestionowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Powstały w wyniku zawarcia takiej „umowy o pracę” stosunek prawny musi się jednak charakteryzować wszystkimi istotnymi cechami stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.). W przeciwnym razie nie jest możliwe przyjęcie, że strony łączy stosunek pracy, a jedynie, że została zawarta innego rodzaju umowa, mająca za przedmiot świadczenie pracy, niebędąca jednak umową o pracę.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie prawa pracy, przyjmuje się, że umowę o pracę charakteryzuje stosunek zależności między pracownikiem i pracodawcą, polegający na podporządkowaniu pracownika pracodawcy przez czas wykonywania pracy i na obowiązku pracownika stosowania się do dyspozycji pracodawcy. Element podporządkowania (art. 22 § 1 k.p.) jest traktowany jako szczególnie istotny element konstrukcyjny umowy o pracę.

W przypadku osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych i zarządczych pracodawca ma wręcz prawo oczekiwać ich aktywności w zakresie sposobu pełnienia pracy, co jednak nie zmienia faktu, że osoby takie, pozostając związane wyznaczonymi regułami organizacji i funkcjonowania danego podmiotu, pracują w warunkach podporządkowania.

Występowanie tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, w tym zwłaszcza w roli jedyne go wspólnika (jedynego udziałowca), osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, członka zarządu, w tym też jego prezesa oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki, uniemożliwia nawiązanie stosunku pracy, gdyż jest on pozbawiony zasadniczych elementów konstrukcyjnych wymaganych od tego typu stosunku, w szczególności zaś brak jest w nim cechy szeroko rozumianego podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy.

Okoliczność, że przez pewien okres po zawarciu umowy o pracę zainteresowany był prezesem dwuosobowego zarządu nie zmienia faktu, że stosunek prawny łączący go ze Spółką nie charakteryzował się podporządkowaniem typu pracowniczego i świadczeniem pracy pod kierownictwem pracodawcy. Zainteresowany był równoprawnym członkiem zarządu Spółki, z którą zawarł umowę o pracę. Między członkami zarządu nie zachodził stosunek hierarchicznego podporządkowania, a ściślej rzecz ujmując - podporządkowania, które uprawnia jednego członka zarządu do wydawania drugiemu członkowi tego zarządu wiążących poleceń służbowych o charakterze poleceń pracodawcy względem pracownika w realizacji jego przymiotu kierownictwa procesem pracy. Faktu braku pracowniczego podporządkowania nie zmienia także przyjęcie, że zainteresowany w ramach „stosunku pracy” realizował także „projekty” Spółki wynikające z podpisywanych przez siebie, bądź drugiego członka zarządu umów między Spółką a kontrahentami.

Również przy tych czynnościach zainteresowany nie był związany w łączącym go ze Spółką stosunku prawnym podporządkowaniem typu pracowniczego.

Nie podlegał kierownictwu pracodawcy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., sam wyznaczał sobie zadania oraz w istocie sam udzielał sobie urlopów wypoczynkowych. Złożone do akt w instancji odwoławczej tzw. akta osobowe zainteresowanego, nie mają charakteru dokumentów prawotwórczych i nadających łączącemu strony stosunkowi prawnemu cechy stosunku pracy.

Mając na uwadze wyżej opisane okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że w stosunku prawnym łączącym strony brak było cech charakterystycznych dla umowy o pracę, stąd zaskarżona decyzja organu rentowego odpowiada obowiązującemu prawu.

O nieobjęciu ubezpieczeniem społecznym przewidzianym w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w przypadku zgłoszenia do niego osoby niebędącej pracownikiem, nie decyduje ewentualna nieważność umowy, lecz faktyczne niepozostawanie w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Z tych względów drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu ma zarzut naruszenia przy zawarciu umowy z dnia 8 sierpnia 2003 r. art. 173 § 1 k.s.h. w brzmieniu obowiązującym w dacie spornej umowy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła odwołująca się Spółka. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 22 § 1 i § 1¹ ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.) w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), a w wyniku tego stwierdzenie, że nie jest możliwe nawiązanie stosunku pracy z członkiem dwuosobowego zarządu w jednoosobowej spółce kapitałowej oraz niewłaściwe zastosowanie art. 203 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.) poprzez odmowę zastosowania tego przepisu, a nadto na podstawie naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na sprzeczności ustaleń Sądu z wnioskami, jakie Sąd wyciągnął z poczynionych ustaleń faktycznych. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący wskazał na potrzebę rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, jakim jest określenie dopuszczalności (lub niedopuszczalności) objęcia pracowniczym obowiązkiem ubezpieczenia społecznego jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącego jednym z dwóch członków zarządu, jeśli zostały zachowane określone w

k.s.h. ogólne wymogi ważności umów właściwe dla tego przypadku, ze względu na zaistnienie elementu atypowego pracowniczego podporządkowania, charakterystycznego dla spółek kapitałowych. Autor skargi kasacyjnej zauważył, iż orzecznictwo Sądu Najwyższego, do którego odwołuje się skarżony wyrok, stanowi analizę sytuacji prawnej jedyne go wspólnika będącego zarazem jedynym członkiem zarządu, wyłączając w takim przypadku możliwość nawiązania stosunku pracy. Podkreślił, iż pogląd zakładający niedopuszczalność nawiązania stosunku pracy z jedynym członkiem zarządu będącym jedynym wspólnikiem spółki, nie może być jednak w sposób niejako automatyczny odnoszony do sytuacji, gdy skład zarządu jest inny. W ocenie skarżącego, zwłaszcza w świetle treści normy zawartej w art. 203 k.s.h. nie zachodzą podstawy, aby odmówić członkom zarządów wieloosobowych prawa do nawiązania stosunku pracy ze spółką, w której pełnią przedmiotową funkcję. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie zastosował art. 203 k.s.h., a jak podnosi skarżący, zastosowanie owego przepisu umożliwiłoby dokonanie pełnej analizy prawnej stanu faktycznego sprawy.

Autor skargi kasacyjnej zwrócił również uwagę, iż w chwili zawarcia umowy o pracę Wojciech J. nie był jedynym członkiem zarządu. Dowodzi to (posiadanie dwuosobowego zarządu przez spółkę) okoliczności kluczowej – to jest, iż w spółce doszło do wyodrębnienia statusu wykonawcy pracy oraz statusu właściciela kapitału, co z kolei dowodzi, zdaniem skarżącego, iż w spółce zaistniało podporządkowanie pracownicze po stronie członków zarządu, w rozumieniu tzw. podporządkowania autonomicznego. Skarżący podkreślił, że wykładnia art. 22 k.p. przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny (zgodnie z którą konieczną przesłanką uznania danego stosunku prawnego za stosunek pracy, jest wystąpienie elementu podporządkowania hierarchicznego) nie może zostać uznana za prawidłową w przypadku oceny stosunku prawnego łączącego członka zarządu ze spółką.

Wskazał dalej, iż pomimo tego, że prawo dopuszcza możliwość zatrudniania członków zarządu na umowę o pracę, Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje to stanowisko. Zaznaczył również, że odniesienie argumentów z orzeczeń Sądu Najwyższego wykluczających możliwość zatrudnienia jedyne go wspólnika w jednoosobowym zarządzie spółki kapitałowej do sytuacji członków zarządów kilkuosobowych skutkuje tym, że norma wyrażona w treści art. 203 k.s.h.

staje się normą niemającą zastosowania. Konkludując autor skargi kasacyjnej stwierdził, iż niezbędne jest sprecyzowanie przez Sąd Najwyższy jednoznacznych przesłanek, które umożliwiłyby na przyszłość kategoryczne określenie, czy możliwe jest nawiązanie stosunku pracy z członkami zarządu jednoosobowej spółki kapitałowej oraz pod jakimi warunkami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W świetle art. 398³ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest przy tym, aby – poza naruszeniem przepisów procesowych – skarżący wykazał, iż konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia.

W ramach pierwszej ze wskazanych podstaw skargi kasacyjnej jej autor zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 22 § 1 i § 1¹ Kodeksu pracy w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 203 ustawy z dnia 15 września 2000 r.- Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.), zaś w ramach drugiej podstawy – naruszenie art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozostaje zatem rozważyć zasadność tak sprecyzowanych podstaw i zarzutów kasacyjnych.

Nawiązując do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., godzi się przypomnieć treść art. 398³ § 3 k.p.c., zgodnie z którym podstawą

skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Skarżący nie może zatem skutecznie powoływać się na brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ zakres ten nie jest objęty kognicją Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Takie stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05 (OSNC 2006 nr 4, poz. 76). W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że z treści i kompozycji art. 398³ § 3 k.p.c. wynika, iż chociaż generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalania faktów i oceny dowodów, nawet jeżeli naruszenia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. W sytuacji, gdy skarga kasacyjna ogranicza się tylko do zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, nie wskazując na inne naruszenia prawa, jest ona niedopuszczalna jako nieoparta na ustawowej podstawie.

Przechodząc do drugiej podstawy skargi kasacyjnej, jaką jest naruszenie prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, warto zauważyć, że z racji treści zaskarżonej decyzji, wyznaczającej przedmiot i zakres rozpoznania i rozstrzygnięcia sądów orzekających w sprawie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNP 2000 nr 15, poz. 601), zarzut obraży art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. oraz art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) jest istotny o tyle, o ile wiąże się on z zarzutem naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 teże ustawy, gdyż to ten ostatni przepis (a także przepisy art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 powołanego aktu) legły u podstaw decyzji stwierdzającej niepodleganie zainteresowanego Wojciecha J. ubezpieczeniom społecznym. W świetle cytowanych przepisów ustawy systemowej, obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz chorobowemu i wypadkowemu podlega bowiem pracownik, czyli – w myśl art. 8 ust. 1 ustawy – osoba pozostająca w stosunku pracy. Samo pojęcie stosunku pracy nie zostało zdefiniowane w tymże akcie, zatem konieczne jest odwołanie się do unormowania art. 22 § 1 k.p., wyjaśniającego znaczenie tego terminu.

Rację ma Sąd pierwszej instancji podkreślając, że w sferze podlegania ubezpieczeniom społecznym i możliwości skutecznego dochodzenia gwarantowanych nimi świadczeń istotne znaczenie ma zamiar obejścia prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. przez podjęcie próby uzyskania ochrony ubezpieczeniowej mimo braku tytułu prawnego ku temu, czyli – w omawianym przypadku – nieistnienia stosunku pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyrażano pogląd, iż o czynności prawnej sprzecznej z ustawą lub mającej na celu obejście ustawy można mówić tylko wtedy, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie ma na celu obejścia prawa dokonanie czynności prawnej dla osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością. Skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowego oraz wypadkowego i chorobowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia tymi ubezpieczeniami i ewentualnie korzystania z przewidzianych nimi świadczeń, nie jest obejściem prawa (por. wyroki z dnia 13 maja 2004 r., II UK 365/03, Monitor Prawniczy 2006 nr 5, s. 260, z dnia 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005 nr 15, poz. 235, z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 236/04, OSNP 2006 nr 1-2, poz. 28, z dnia 11 stycznia 2006 r., II UK 51/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 366 z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 110 i z dnia 2 lipca 2008 r., II UK 334/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 321).

Istota niniejszego problemu sprowadza się więc do pytania o istnienie między zainteresowanym Wojciechem J. a odwołującą się P. Spółką z o. o. stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Godzi się nadmienić, że w przeciwieństwie do możliwości zawierania umów o pracę pomiędzy spółkami cywilnymi a ich wspólnikami, których przedmiotem byłoby prowadzenie spraw spółki i jej reprezentacja (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92, OSNPC 1993 nr 5, poz. 69), w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie kwestionowano możliwości nawiązywania stosunków pracy

ze wspólnikami i członkami zarządów spółek kapitałowych, oczywiście pod warunkiem prawidłowej reprezentacji pracodawcy przy zawieraniu umów (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1995 r., I PRN 14/95, OSNP 1995 nr 21, poz. 263; z dnia 23 stycznia 1998 r., I PKN 498/97, OSNP 1999 nr 1, poz. 8; z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, OSNP 2001 nr 10, poz. 347; z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 13923 lipca 2009 r., II PK 36/09, LEX nr 533075 i z dnia 4 listopada 2009 r., I PK 106/09, LEX nr 564759), za wyjątkiem sytuacji, gdy ta sama osoba występowała w roli jedynego wspólnika i prezesa jednoosobowego zarządu spółki (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., II UKN 112/98, OSNP 2000 nr 2, poz. 66 i wyroki z dnia 17 grudnia 1996 r., II UK 37/96, OSNP 1997, nr 17, poz. 320; z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96, OSNP 1997 nr 20, poz. 404; z dnia 32 września 1997 r., I PKN 276/97, OSNP 1998 nr 13, poz. 397; z dnia 2 lutego 1998 r., II UKN 112/98, OSNP 2000 nr 2, poz. 66; z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z dnia 9 kwietnia 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139; z dnia 23 października 2006 r., I PK 113/06, Pr. Pracy 2007 nr 1, poz. 35). Przyczyny negowania istnienia między stronami stosunku pracy w tej ostatniej sytuacji tłumaczono różnymi względami: pierwotnie brakiem należytej reprezentacji podmiotu zatrudniającego przy zawieraniu umowy o pracę i występowania tej samej osoby w roli pracodawcy i pracownika, pokrywaniem się obowiązków wynikających ze stosunku pracy z obowiązkami wspólnika spółki, wreszcie brakiem konstytutywnych cech stosunku pracy. Te same względy decydują również o ocenie ważności i skuteczności umowy o pracę zawartej - jak w niniejszym przypadku - z jedynym wspólnikiem i prezesem dwuosobowego zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Żadne przepisy, tak Kodeksu pracy jak i Kodeksu spółek handlowych, nie wykluczają wprost możliwości nawiązania stosunku pracy z taką osobą. Konieczne jest jednak rozważenie, czy umowa o pracę została zawarta przez uprawnione podmioty i z zachowaniem wszelkich wymagań formalnych oraz czy wykreowała ona stosunek prawny posiadający niezbędne cechy stosunku pracy.

Odnośnie do właściwej reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy zawieraniu umowy o pracę z członkiem jej zarządu, art. 210 k.s.h., podobnie jak obecny art. 210 § 1 k.s.h., stanowił, że w takich sytuacjach

spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik ustanowiony uchwałą zgromadzenia wspólników. Przepis ten jest przepisem szczególnym wobec ogólnie obowiązującej regulacji art. 3¹ § 1 k.p. Oznacza to, że tylko te dwa podmioty są upoważnione do zawierania z członkami zarządu spółki wszelkich umów (w tym także umów o pracę). O tym, który ze wskazanych w przepisie podmiotów reprezentuje spółkę względem członków jej zarządu, rozstrzygają zaś wewnętrzne akty spółki (umowa spółki z o.o., uchwała zgromadzenia wspólników), a w razie braku takiej regulacji spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może być co do zasady reprezentowana wobec członków zarządu zarówno przez radę nadzorczą, jak i pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Umowa zawarta z naruszeniem normy art. 210 (art. 210 § 1) k.s.h. jest w świetle art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. bezwzględnie nieważna (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 276/04, OSNP 2006 nr 3-4, poz. 42; z dnia 18 sierpnia 2005 r. V CK 104/05, LEX nr 358805; z dnia 23 lipca 2009 r., II PK 36/09, LEX nr 533075 i z dnia 4 sierpnia 2009 r., I PK 42/09, LEX nr 528156). Dopiero § 2 tegoż artykułu, wprowadzony do Kodeksu z dniem 15 stycznia 2004 r. ustawą zmieniającą z dnia 12 grudnia 2003 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 229, poz. 2276), jednoznacznie wyłączył stosowanie cytowanego przepisu, gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1 (czyli jedyny wspólnik posiadający wszystkie udziały spółki lub posiadający wszystkie udziały wraz ze spółką) jest zarazem jedynym członkiem zarządu. Wówczas czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego, a o jej dokonaniu notariusz zawiadamia sąd rejestrowy. Z przepisów tych można wyinterpretować dwie normy prawne, z których pierwsza dopuszcza reprezentację spółki przez jedynego wspólnika będącego zarazem jedynym członkiem zarządu w czynnościach między tym wspólnikiem a spółką, a druga wymaga dla wszystkich czynności dokonywanych w takiej sytuacji formy aktu notarialnego. Wcześniej analogiczna regulacja zawarta była w art. 173 § 2 i § 3 k.s.h. i budziła wątpliwości co do jej relacji względem art. 210 k.s.h. (M. Bielecki, Zagadnienia związane z reprezentacją spółki z o.o. w umowach z członkami zarządu, *Radca Prawny* 2002, nr 2, s. 37,; Ł. Kolny, Z problematyki reprezentacji jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Uwagi w zakresie hipotezy art. 173 § 1 i 2 k.s.h., *Prawo Spółek*

2003 nr 6, s. 2; J. Modrzejewski, Jednoosobowa spółka z o. o. w świetle dwunastej dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich, PPH 2001, nr 1, s. 35; R. Szczęsny, Umowy i spory pomiędzy spółką a jej członkami zarządu, Prawo Spółek 2002 nr 12, s. 14).

Jak wynika z poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń, w dacie zawarcia przez strony umowy o pracę P. Spółka z o. o. posiadała dwuosobowy zarząd, złożony z zainteresowanego Wojciecha J. oraz Rafała R. Prawidłowo zatem przy dokonywaniu tej czynności Spółkę reprezentował ustanowiony uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnik w osobie prokurenta Moniki Ż. To, że zmiany w składzie zarządu dokonane zostały na trzy dni przed zawarciem wspomnianej umowy, nie przesądza o jej ważności i skuteczności.

Odmienne rzecz się ma z zachowaniem właściwej formy przedmiotowej umowy. W myśl art. 173 § 1 k.s.h. w jego pierwotnym brzmieniu w przypadku, gdy wszystkie udziały spółki przysługiwały jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymagało formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym, chyba że ustawa stanowiła inaczej. Wprawdzie w doktrynie można spotkać pogląd, że przepis ten nie ma zastosowania do umów o pracę, co do których ich formę określa wyłącznie art. 29 k.p. (D. Duda, Kodeks spółek handlowych – niektóre implikacje na gruncie prawa pracy, PiZS 2001 nr 2, poz. 23). Trudno jednak zgodzić się z tym stanowiskiem, zważywszy że tak w literaturze, jak i judykaturze wielokrotnie podkreślano, iż przepisy (a więc także art. 173) k.s.h. są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów innych aktów prawnych, jak Kodeks cywilny czy Kodeks pracy i powinny być stosowane w pierwszej kolejności w myśl zasady *lex specialis derogat legi generali* (M. Borkowski, Wpływ nowelizacji art. 173 k.s.h. na podejmowanie czynności prawnych przez jednoosobowe spółki z o. o., PPH nr 5, s. 23; T. Duraj, Dopuszczalność zawarcia umowy o pracę z jedynym wspólnikiem – członkiem jednoosobowego zarządu spółki z o. o., PiZS 2000 nr 12, s. 16; A. Herbert, Zmiany regulacji prawnej spółki z o. o. na tle Kodeksu spółek handlowych – zagadnienia wybrane, PUG 2001 nr 4, s. 2 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 104/05, LEX nr 358805 i z dnia 24 listopada 2005 r., III CK 207/05, LEX nr 371793). W przedmiotowej sprawie wynikający z cytowanego

przepisu wymóg formy pisemnej z notarialnie poświadczonym podpisem nie został dopełniony.

Prawdą jest, że w sytuacji zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z naruszeniem przepisów Kodeksu spółek handlowych judykatura dopuszcza możliwość późniejszego nawiązania przez strony stosunku pracy przez dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na warunkach umowy o pracę przez podmiot kompetentny do reprezentacji spółki. Podkreśla się przy tym, iż nie jest to konwalidacja poprzedniej, wadliwej umowy o pracę, lecz zawarcie w sposób dorozumiany nowej umowy. Ocena, czy doszło do nawiązania stosunku pracy, zależy jednak od okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza od celów, do jakich zmierzały strony i występowania w tak nawiązanym stosunku prawnym konstrukcyjnych cech stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 145; z dnia 12 stycznia 2005 r., I PK 123/04, OSNP 2005 nr 15, poz. 231 i z dnia 18 czerwca 2007 r., II PK 341/06, M. P. Pr. 2007 nr 12, s. 647). Koncepcja ta ma jednak przeciwników (Z. Kubot, Umowa o pracę z członkami zarządu spółek kapitałowych, PiZS 1995, nr 1, s. 39). Trzeba pamiętać, że nawiązanie stosunku pracy *per facta concludentia* może dotyczyć osób, które nie miały wcześniej obowiązku wykonywania określonych czynności i nie wykonywały ich w ramach innego stosunku prawnego. W przypadku członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zarządzanie sprawami spółki nie musi zaś być realizowane na podstawie pracowniczego zatrudnienia i jeśli było ono uprzednio wykonywane poza stosunkiem pracy, trudno przyjąć – bez zaistnienia dodatkowych okoliczności - nawiązanie tegoż stosunku przez dopuszczenie danej osoby do pracy tożsamej z czynnościami wcześniej świadczonymi poza pracowniczym zatrudnieniem.

Jednakże nawet jeśli zawarcie umowy o pracę z jedynym wspólnikiem i posiadaczem wszystkich udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz członkiem jej dwuosobowego zarządu nastąpiło z zachowaniem wszelkich wymagań w zakresie reprezentacji spółki i formy czynności prawnej, nie zawsze musi dojść do nawiązania stosunku pracy, jeśli wykreowany umową o pracę stosunek prawny nie posiada cech konstytutywnych wynikających z art. 22 § 1 k.p.

Warto podkreślić, że jeśli zadania członka zarządu polegają – jak ma to miejsce w niniejszym przypadku – wyłącznie na wykonywaniu czynności zarządczych, realizowanie tych czynności nie musi automatycznie oznaczać wykonywania ich w reżimie pracowniczym. Członek zarządu spółki kapitałowej może być zatem zatrudniony na podstawie umowy o pracę, ale może realizować swoje obowiązki w ramach stosunków o charakterze cywilnoprawnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 2009 r., I UK 15/09, LEX nr 5129). Decydujące znaczenie dla oceny charakteru łączącego spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu stosunku prawnego ma więc treść tegoż stosunku i warunki jego realizacji.

Tak w judykaturze, jak i doktrynie prawa pracy podkreśla się, że stosunek pracy, zdefiniowany w art. 22 § 1 k.p., jest stosunkiem prawnym starannego działania, którego konstytutywnymi cechami są: dobrowolne, osobiste, odpłatne świadczenie pracy w sposób ciągły, w warunkach podporządkowania pracownika pracodawcy, który ponosi wszelkie ryzyka związane z zatrudnieniem pracownika.

O ile nie budzi wątpliwości, iż wykonywanie przez Wojciecha J. czynności prezesa zarządu spółki mogło mieć osobisty charakter oraz odbywać się w sposób ciągły i odpłatny, o tyle spornym pozostaje główny element konstrukcyjny stosunku pracy, jakim jest pracownicze podporządkowanie zainteresowanego swemu pracodawcy w procesie świadczenia pracy.

Podporządkowanie pracownika uważane jest za jedyną cechę rzeczywiście odróżniającą stosunek pracy od innych prawnych stosunków świadczenia usług, przesądzającą o gospodarczym i społecznym charakterze zatrudnienia pracowniczego. Prawdą jest, że tradycyjne pojmowanie podporządkowania jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy ewoluuje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (wyroki

Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001 nr 1, poz. 18 i z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139). Jednakże nawet w opisanym autonomicznym systemie podporządkowania występuje wyraźne oddzielenie pozycji i roli pracodawcy od pozycji i roli pracownika. Kierownicze uprawnienia pracodawcy nie są wprawdzie realizowane w drodze wydawania pracownikowi bezpośrednich poleceń w procesie pracy, ale wyrażają się w określeniu zadań i warunków, w jakich mają być one wykonywane. Trudno przyjąć istnienie tak zdefiniowanego podporządkowania w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy w § 1 przedmiotowej umowy o pracę określono rodzaj pracy zainteresowanego Wojciecha J. ogólnie jako wykonywanie obowiązków wynikających z zajmowanego – i to od chwili utworzenia Spółki – stanowiska Prezesa Zarządu, a w § 2 pkt 1 kontraktu doprecyzowano, iż realizacja tych obowiązków odbywać się będzie zgodnie z obowiązującym prawem oraz postanowieniami Aktu Założycielskiego Spółki i uchwał Władz Spółki. Rzecz w tym, że jedynym twórcą aktu założycielskiego (tj. umowy spółki) i jedynym członkiem Zgromadzenia Wspólników podejmującym uchwały w sprawach dotyczących funkcjonowania Spółki pozostawał sam zainteresowany. W ten oto sposób w ramach zawartej umowy o pracę zainteresowany, działając jako jedyny założyciel, udziałowiec i członek Zgromadzenia Wspólników Spółki, będącej pracodawcą, sam sobie (jako pracownikowi) wyznaczył obowiązki pokrywające się w pełni z zadaniami zarządczymi Prezesa Spółki i w ustanowionym przez siebie akcie założycielskim Spółki oraz uchwałach jej głównego organu władzy określił sposób ich realizacji. Nie sposób zatem nie zauważyć, że nawet przy przyjęciu tak liberalnej konstrukcji podporządkowania pracowniczego mamy do czynienia z sytuacją podporządkowania „pracownika samemu sobie”.

Godzi się podkreślić, że nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawia przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia pomiędzy Wojciechem J. a P. Spółką z o.o. w W. Sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem zainteresowanego, jaka pojawia się w takim przypadku. Koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem

zatrudniającym) a pracownikiem. Zatrudnienie zainteresowanego na podstawie umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu spółki, w której jest on jedynym udziałowcem, prowadziłyby do ekstremalnej postaci symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, opartą zasadniczo na oddzieleniu kapitału i pracy. W doktrynie wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym w sytuacji, gdy mamy do czynienia z jedynym wspólnikiem spółki i członkiem jej zarządu, ewentualny status takiej osoby jako wykonawcy pracy byłby zdominowany przez status właścicielski do tego stopnia, że stałby się jego funkcjonalnym elementem, służącym głównie kompleksowej obsłudze kapitału. Uznanie, że jedyny (czy nawet większościowy) udziałowiec w spółce mógłby w takich warunkach pełnić funkcję prezesa zarządu, zatrudnionego w ramach stosunku pracy, byłoby sprzeczne z istotą stosunku pracy i prawa pracy w ogóle (Z. Hajn, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSP 2000 nr 12, s. 592).

Powyższe rozważania uprawniają do stwierdzenia, że w rozpoznawanej sprawie umowa o pracę pomiędzy Wojciechem J., jedynym wspólnikiem, posiadaczem wszystkich udziałów i prezesem dwuosobowego zarządu P. Spółki z o. o. w W. a tą spółką, nie wykreowała stosunku pracy wobec braku konstruktywnego elementu tegoż stosunku, jakim jest pracownicze podporządkowanie oraz naruszenia zasady rozdziału statusu właścicielskiego i pracowniczego u osoby zatrudnionej w takim charakterze. W konsekwencji prawidłową jest decyzja organu rentowego stwierdzająca niepodleganie zainteresowanego ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania w stosunku pracy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.